

Volvo V90 D5 AWD - wielkie luksusowe kombi

Błażej Buliński auto-swiat.pl



Szwedzi znów mają w ofercie samochód, który pod każdym względem może zawstydzić niemiecką konkurencję. Sprawdziliśmy jak jeździ najnowsze Volvo V90

Kiedy zamykam oczy i wyobrażam sobie duże kombi Volvo, widzę kanciaste, pudełkowate, ale ponadczasowo stylowe auta. Tyle historii. W tym roku zobaczyliśmy bowiem w Genewie nowe Volvo V90 – duże kombi, jakiego Szwedzi nie mieli w swojej ofercie już od dawna.

Po skandynawsku minimalistyczne, ale jednocześnie na tyle nowoczesne, lifestylowe i ekskluzywne, że nie miałem najmniejszych złudzeń, iż niemiecka „święta trójca klasy premium” jest na celowniku Volvo bardziej niż kiedykolwiek.

Volvo V90 wita mnie szlachetnie wykończonym **wnętrzem**. Skóra na fotelach jest miękka, widać ją też na szczycie deski rozdzielczej, jak i w kieszeniach bocznych drzwi. Z kolei przyjemne w dotyku drewno zostało pięknie wkomponowane, czuć dużą dbałość o detale.

Wnętrze Volvo V90 robi tak dobre wrażenie, że chętnie zaprosilibyśmy tu na korepetycje stylistów innych marek premium. Kokpit jest tak samo minimalistyczny, jak karoseria, dzięki dużemu dotykowemu ekranowi, na którym zgrupowano większość funkcji.

W latach 80. XX wieku Volvo jako jeden z pierwszych producentów wprowadziło do kombiaków silniki z turbodoładowaniem. Teraz w Volvo V90 debiutują nie mniej innowacyjne rozwiązania: w 235-konnym dieslu D5 oprócz dwóch turbosprężarek pracuje bowiem kompresor, który spręża powietrze, gromadzi je w 2-litrowym zbiorniku i przy mocnym wciśnięciu gazu wypuszcza do kolektora wydechowego, skąd strumień trafia na łopatki turbiny i rozpędza ją, zanim zrobią to gazy spalinowe.

Turbodziura wyeliminowana. Ale czy taki patent może zastąpić 6-cylindrowe silniki, z którymi Volvo się ostatecznie pożegnało? Na papierze – tak. Volvo V90 z tą jednostką rozpędza się bowiem w 7,4 s do „setki”, a jeśli komuś mało, to może jeszcze wybrać 320-konnego benzyniaka albo hybrydę plug-in o mocy 407 KM.

Kultura pracy 2-litrowego, 4-cylindrowego diesla też jest dobra, współpraca z 8-biegową skrzynią – także. Tyle że trochę się tęskni za tym leniwym płynięciem na fali niekończącego się momentu obrotowego. Mimo wszelkich nowatorskich patentów jednostka D5 ma po prostu trochę „krótki oddech”.

Volvo V90 - poprzeczny resor kompozytowy

Podobnie jak w XC90, Volvo standardowo montuje w V90 konwencjonalne zawieszenie z poprzecznym kompozytowym resorem piórowym z tyłu. W opcji można mieć adaptacyjny układ z miechami powietrznymi z tyłu. To rozwiązanie znakomicie się sprawdza, zapewnia **komfort** i harmonię prowadzenia.

Stricte dynamiczne talenty Volvo wciąż pozostawia innym, ale układ kierowniczy zapewnia dobrą informację zwrotną, stawia konkretny opór przy skręcie i wyróżnia się lepszą precyzją od tego w XC90. Volvo tradycyjnie skupia się na bezpieczeństwie – tak bogatego pakietu seryjnych asystentów jazdy

próżno szukać u konkurencji. Układ unikania kolizji hamuje teraz także przed dużymi zwierzętami, które wtargnęły na jezdnię. Dobrze sprawdza się system półautonomicznej jazdy Pilot Assist, aczkolwiek nie potrafi tak dużo, jak konkurencyjny Drive Pilot w Mercedesie klasy E.

Volvo V90 D5 AWD - dane techniczne

Silnik	diesel biturbo R4
Pojemność	1969 cm ³
Moc	235 KM przy 4000 obr./min
Maksymalny moment obrotowy	480 nM/1750 obr./min
Napęd	4x4/skrzynia automatyczna 8 b.
Długość/szerokość/wysokość	4936/1895/1475 mm
Pojemność bagażnika	560 l
Masa własna	1927 kg
Prędkość maksymalna	240 km/h
Przyspieszenie 0-100 km/h	7,2 s
Średnie zużycie paliwa	4,9 l/100 km
Emisja CO ₂	129 g/km
Cena	242 900 zł

Volvo V90 to nam się podoba

Jakość wykończenia wnętrza, komfort foteli i amortyzacji pneumatycznego zawieszenia, bogate wyposażenie.

Volvo V90 to nam się nie podoba

Trochę za krótkie siedziska tylnej kanapy. Szkoda, że Volvo nie ma już 5- i 6-cylindrowych silników.

Volvo V90 - nasza opinia

Design Volvo V90 zwała z nóg, jakość wykończenia może być wzorcem dla innych, a **komfort** jazdy jest godny auta tej klasy. 150 klientów w Polsce zamówiło swoje S/V90 w ciemno i mieli nosa – to naprawdę świetny samochód.